



Kopalnie:
"Wałbrzych"
"Victoria"
"Thorez"

Zakłady
Koksownicze"

Z.P.S.
"Wawel"
"Książ"

WĘGIELKI
WAŁBRZYSKIE

NR 2

PISMO: CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Apel do społeczeństwa

Decyzja o utworzeniu Funduszu Społecznego "S" w oparciu o milion dolarów ofiarowany "S" przez Kongres Stanów Zjednoczonych została podjęta przez Lecha Wałęsę już przed rokiem. Fundusz ten jest podatwą Fundacji Społecznej "Solidarności" przeznaczoną przede wszystkim na cele zdrowotne - zorganizowanie niezależnych od państwowej służby zdrowia sprawnie działających ośrodków diagnostycznych. Od tego czasu trwają negocjacje z władzami o rejestrację Fundacji. 7 stycznia br. Lech Wałęsa podpisał oficjalny Akt Fundacyjny Fundacji Społecznej "Solidarności" Robotniczej i wszystkie niezbędne dokumenty zostały złożone do szeptynowania w Ministerstwie Zdrowia. Opinię nie ma do tej pory. Od przeżycia pół roku zatem, prowadzona jest praca użyciu różnych protektów gra na zwłokę, aby wstrzymać wydanie decyzji.

W fatalnej sytuacji zdrowotnej naszego społeczeństwa i naszej służby zdrowia takie postępowanie wydaje się skandaliczne. Przygotowani jesteśmy do szybkiego uruchomienia co najmniej 3 ośrodków szybkiej diagnostyki kardiologicznej, diagnostyki i terapii z niedostępczym oraz wczesnego rozpoznawania nowotworów. Kamy obietnicę dalszego finansowania wsparcia Fundacji ze strony różnych ofiarodawców. Dla ratowania życia ludzkiego zostały już zakupione przez nas i przesłane z RFN. karetki reanimacyjne. Szybkie zarejestrowanie Fundacji jest zatem żywotnym interesem całego społeczeństwa polskiego. Wzywamy wszystkich pracowników wielkich zakładów w Polsce, szczególnie tych, w których praca jest specjalnie ciężka i niebezpieczna o poparcie naszych starań o rejestrację Fundacji.

W imieniu grupy roboczej ds Fundacji
Zofia Kuratowska.
Alina Pienkowska
Krzysztof Wojtyźko

Róbmy swoje

Do zasobów magicznych zakłóć politycznych współczesności doszły w ostatnich latach dwa nowe: "głaskosność" i "pierestrojka". Słowa modne, będące na ustach wszystkich, a im częściej powtarzane - nierzadko z zachwytem -, tym bardziej zatracające właściwy sens. Bardzo wielu ludzi wiąże z nimi swoje nadzieje i kiedy słowa te wypowiedzą, mówią na ogół właśnie o tych nadziejach i wyobrażeniach, a nie o tym, co faktycznie za nimi się kryje. Nie raz zapominamy co legło u podstaw "pierestrojki" i co jest jej celem. "Pierestrojka" jest bowiem próbą usprawnienia komunizmu, niezdolnego w dobrej obecnej do wytrzymania konkurencji ze strony krajów wolnego świata. W każdej praktycznie dziedzinie życia komunizm przegrywa światowy wyścig ku przyszłości, zaś państwa komunistyczne nie są w stanie funkcjonować o własnych siłach, nie mówiąc już o "eksporcie rewolucji". Siabie tętno gospodarek, funkcjonujących na zasadach wydumanych jeszcze w połowie XIX wieku.

Temu wszystkiemu ma zarządzić "pierestrojka". Celem jej jest zatem wzmocnienie i usprawnienie władzy komunistów, niezależnie jak pięknie brzmiałyby głoszone przy okazji hasła. Gorbaczow jest zbyt wytrawnym politykiem, by nie wiedzieć, że istotna poprawa gospodarcza jest możliwa tylko poprzez wprowadzenie ograniczonego choćby rynku oraz osobiste zaangażowanie milionów ludzi, ograniczone wolności i kontrolowany pluralizm społeczny. Stąd też "głasność", stąd najbardziej widoczne - doskonale zresztą propagandowo wykorzystane - przemiany w funkcjonowaniu społeczeństwa sowieckiego.

Wszystko to, jak dotąd, jest korzystne i dla nas. Pamiętaj jednak cały czas należy, iż Gorbaczowowi chodzi o umocnienie władzy komunistycznej i swej ekipy, naszym zaś celem jest niepodległa, suwerenna Polska. Naszym więc zadaniem jest walka z komunizmem. Obawami przed hipotetycznym, spowodowanym przez nas, upadkiem Gorbaczowa nie należy kępować sobie ruchów. Wiązanie polskich nadziei z osobą gen. KPSR zaprowadzi nas jedynie na manowce. Upadek Gorbaczowa na pewno nie opóźni upadku komunizmu, a być może nawet go przespieszy. Nota bene ma on talent w reklamowaniu własnej osoby i "złych sił" przeszkadzającym mu w działaniu. Działając w taki sposób zyskuje w świetle wielu mniej lub bardziej naiwnych sojuszników i buduje sobie fundamenty niezwykle mocnej pozycji. Jak prawdziwa jest "pierestrojka" świadczy fakt, iż Rada Najwyższa ZSRR nie zezwoliła na odłączenie się Górnego Karabachu od Azerbejdżanu i przyłączenie do Armenii, choć taka była wola najwyższych władz Republiki Armenii - to wszystko dzieje się w ramach wolności jaką mają Republiki w ZSRR. Teraz spokój zaprowadzi tam wojsko i NKWD starymi metodami. Róbmy więc swoje, korzystając jak najbardziej z owoców "pierestrojki", ale nie dajmy sobą manipulować. Róbmy swoje

/ za gazetą Uliczna
Solidarności Walczącej
nr 5 czerwiec /

Socjalistyczna sprawiedliwość

Przed oblicze Wysockiego Kolegium w dniu 20.07.88 r. powołani zostali "przestępcy" p.p. Liczysław Tarnowski, Edward Bielowski, Jerzy Langer i Wojciech Dziadosz. Cóż oni zrobili - stanęli w imieniu społeczności walbrzyskiej po stronie strajkujących robotników, podpisując wezwanie do solidarności ze strajkującymi.

Po odczytaniu zarzutów p.Ż. Procyk przystępuje do wysłuchania wyjaśnień - jako pierwszy p.Ż. Bielowski stwierdza, iż jest działaczem "Solidarności" od 1980 r. do dziś i zawsze będzie występował w obronie robotników i jego zdaniem nie popełnił żadnego wykroczenia, gdyż nikt nie może znieść legalnie powołanego związku "Solidarność". Drugi z kolei p. Jerzy Langer wezwany do udzielenia wyjaśnień, przystępuje do ich odczytania i potem złożenia do akt, przeszkadza temu Pan Przewodniczący, nie wyraża zgody na odczytanie i chowa oświadczenie z komentarzem: "Kolegium zapozna się samo, a zebrany może Pan odczytać w wolnej chwili". Na takie zachowanie się Kolegium p. J. Langer opuszcza salę rozpraw, a wraz z nim wszyscy znajomi. Po wyjściu p. Jurek odczytuje swoje oświadczenie, którego treść zyskuje aplauz i brawa zebranych.

Przed Kolegium nie stawia się p.Ż. Tarnowski - jest na leczeniu w klinice, oraz p.Ż. Dziadosz - na urlopie.

Tak wygląda walbrzyska sprawiedliwość - nie daje się możliwości udzielenia wyjaśnień, choć to jest zagwarantowane prawem, sędzi się za wyzwaniem do robotniczej solidarności, a zezwala na pałowanie robotników przez oddziały Zomo, MO i EB - ta działalność jest legalna - dziwny to sposób rozumowania, dziwna ta socjalistyczna sprawiedliwość i równość.

Dlatego też nie bójmy się i na każdym kroku wytykajmy takie postępowanie, głosmy wszędzie i wszystkim jakie socjalizm ma prawa.

Bądźmy zawsze solidarni.

Pogrzeb mjr Jana Piwnika ps. "Pomurek"

W dniach 10-12 czerwca br. odbyły się uroczystości pogrzebowe komendanta świętokrzyskiego Zgrupowania Partyzanckiego Armii Krajowej mjr Jana Piwnika.

Ceremonie żałobne rozpoczęły się w rodzinnych Janowicach, gdzie mieszkańcy Ziemi Opatowskiej żegnali swego krajana. Potem poprzez Nagorzycę, Miłochów kondukt pogrzebowy z prochami mjr "Pomurek" dotarł do miejsca koncentracji świętokrzyskich oddziałów AK w roku 1943 - do bazy na Wykusie. Tu u stóp kapliczki Matki Bożej Bolesnej z Wykusu odprawiona została Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem arcydziełnika diecezji sandomiersko-radomskiej ks. bpa Edwarda Materskiego, kazanie wygłosił ks. bp St. Szymecki zwracając uwagę na fakt, iż żołnierze AK upamiętnili miejsce swego zgrupowania nie pompatycznymi hasłami i pomnikami, lecz skromną kapliczką Matki Bożej Bolesnej. Do raportu przed trumną Komendanta stanęli ostatni z żyjących oficerów "Pomurek" kpt. Marian Swideraki ps. "Dzik", był też odczytany list z Londynu nadesłany przez przewodniczącego Kół Łokmierz Armii Krajowej. Gorąco przyjęto przemówienie dr C. Chlebowskiego, który przez lata walczył o przywrócenie dobrego imienia Komendantowi. Trumna Komendanta została udekorowana Krzyżem Virtuti Militari, poczem przeniesiono ją na chłopski wóz i przewieziono do Rataj. Tam liczną zgromadzoną osiągnęła ok. 100 tys. osób. Na karkach odbył się przegląd ponad 70 sztaandarów jednostek Armii Krajowej. Wojska Polskiego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Szarych Szeregów, harcerskich. Przegląd dokonał ppłk dypl. W. Borzobohaty "Wojan" w asyście kpt. E. Włodarskiego "Dzika". Z kościoła św. Zofii kondukt pogrzebowy poprowadził metropolita wrocławski ks. kardynał E. Gulbinowicz, ks. bp St. Szymecki, ks. bp Jaworski, ks. bp. Gurda, ks. bp. Matacki, ks. bp. Odziłek i ks. bp. Zimałek. Kondukt otwierali harcerze z Kennej 8 Krakowskiej Drużyny Harcerskiej im. X Józefa Poniatowskiego, za nimi harcerze z Krzyżem, potem delegacje z wieściami, poczty sztaendarowe za czele których znajdował się oryginalny sztaandar świętokrzyskiego Zgrupowania Partyzanckiego AK "Pomurek", następnie 100 osobowa Kompania Honorowa, którą prowadził Naczelnik Szarych Szeregów - St. Broniewski "Orsza", za nimi licznie przybyli żołnierze AK z całej Polski. Kondukt przybył do Węchocka, gdzie została odprawiona Msza św. polowa, a Ksiądz Kardynał w swoim kazaniu ukazał drogę życiową Jana Piwnika, podkreślił też rolę Jego Matki i wszystkich Matek, które mimo trudności potrafią zaszcześcić swoim dziećmi niezmiernie cenne cechy patriotyzmu - dla materialistów trumna ze szczątkami mjr Jana Piwnika to jedynie garstka prochu, lecz my ludzie wierzący wiemy, że jest to ziarno życia, które rzucane w głębie obumarko - by dać plon wielokrotny. Po Mszy św. trumnę przeniesiono do bazyliki OO Systersów - po raz ostatni pochylili się sztaandary jednostek AK a wśród nich pochylili się też sztaandar "Solidarności" Huty Warszawa. W pogrzebie mjr Jana Piwnika wzięła udział 5-osobowa grupa z Wałbrzycha.

Nowelizacja Kodeksu Pracy

23 stycznia br. wpłynął do OFZZ projekt "Ustawa o zmianie ustawy Kodeks Pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw". Jest to już druga próba nowelizacji tak ważnej ustawy. Od przedstawienia projektu zmian w ustawie, to jest od siedmiu miesięcy toczą się dyskusje tylko do tej części niezwiązanych. Naszym obowiązkiem jest włączenie się do tej dyskusji w sposób czynny, albowiem sprawa dotyczy nas - robotników.

A zatem przyjrzyjmy się proponowanym zmianom:

1. w razie połączenia zakładów /przejęcia, podziału/ przepis stwierdza, że stroną w stosunkach pracy staje się zakład powstały w wyniku połączenia. Tzn., że nikt nie będzie się Ciebie pytał, czy chcesz pracować w nowym zakładzie - jesteś do niego przypisany.
2. Zakład może ci skrócić o połowę okres wypowiedzenia, jeżeli to wypowiedzenie dotyczy realizacji "programu uzdrowienia" gospodarki przedsiębiorstwa państwowego.
3. skreśla się artykuł dotyczący zakazu wypowiedzenia pracy społecznym inspektorom pracy, a tym samym likwiduje się aktywność inspektorów nie chronionych przed samowolą dyrekcji.
4. w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji przedsiębiorstwa przestają obowiązywać przepisy dot. wypowiedzenia - czyli możesz być w każdej chwili "wylany" z pracy np. w czasie urlopu

5. przy realizacji "uzdrowienia" gospodarki można będzie obniżyć wynagrodzenie za pracę, czyli robotnik będzie ponosił koszty nieudolności dyrekcji.

W przypadku wypowiedzenia pracy, gdy zwrócisz się do sądu, ten może ci dać odszkodowanie zamiast przywrócić do pracy, gdy usna twoje sądownie za "niecelowe ze względów społecznych".

6. Kierownik zakładu będzie karany za "niestosowanie środków prawnych wobec pracowników naruszających prawa pracownicze". Jest to sprzeczne z samodzielnością decyzji kierownika.

7. pojawi się nowa kara. Za picie alkoholu w miejscu pracy, będzie można przenieść pracownika na okres od 1 tygodnia do 3 miesięcy do pracy gorzej płatnej, lub obniżyć grupę zaszczerogowania. Przy istniejących już karach za picie alkoholu w miejscu pracy, ta wprowadza większą inflację w systemie kar.

8. dotychczas porzucając pracę traciło się ów okres pracy do stażu urlopowego, obecnie traci się go także w przypadku wypowiedzenia z winy pracownika, otrzymując karę podwójną - dyscyplinarka i utrata stażu urlopowego. Dla zwykłych bumelantów to bez znaczenia, dla ciebie z kilkuletnim stażem nie.

Są też zmiany pozytywne :

1. skreślono artykuł o umowach wstępnych.

2. otwiera się drogę sądową przy sprostowaniu świadectw pracy oraz opinii o pracy. Termin 7-dniowy na wystąpienie do sądu jest jednak za krótki.

3. podnosi się wysokość grzywny z 5 do 50 tys. zł. za wykroczenia przeciw prawom pracowniczym.

W sprawie zrzeszenia się jest artykuł mówiący, że pracownicy mają prawo do tworzenia związków zawodowych, zrzeszania się i działania w nich. Jest to jednak zapis martwy jak dotychczas, nadal bowiem istnieje ustawa zakazująca pluralizmu związkowego.

Przewiduje się nagradzanie pracowników za sumienną i staranną pracę szybszym przeszerogowaniem bądź pierwszeństwem awansu. Ponieważ przepis ten nie jest poparty żadną sankcją, a więc nie stwarza obowiązku zakładu wobec pracownika i tym samym przesądza o znaczeniu tego przepisu. Tak więc nowy projekt kodeksu pracy budzi niepokój.

Winnimy włączyć się czynnie dla uzyskania zmian korzystnych w nowym kodeksie pracy, gdy tego nie uczynimy, damy władzy jeszcze jeden argument przeciw nam samym.

Działajmy - potem będzie za późno !

21.06.br. w Kurii Metropolitarnej we Wrocławiu ks. bp Adam Dyczkowski przekazał wrocławskiej służbie zdrowia dar w postaci karetki pogotowia zakupionej za 87 tys. zł w RFN.

Karetkę tę ufundowała, podobnie jak dwie następne, "Solidarność" z miliona dolarów przyznanych przez Kongres USA.

Fan Hajtman obecny przewodniczący camorządu pracowniczego w PPU Szosawno Zdrój, był karany za afera mieszkaniową w Wałbrzychu - brał wysokie kapówki - i jako karę miał zakaz zajmowania kierowniczych stanowisk, a obecnie jest zastępcą dyrektora p. Borkusza, swojego nota bene szwagra.

Czy to praworządnie !

Kopalnia "Wałbrzych" pod właściwym kierunkiem dyrektora J. Kosmatego wykazuje się obecnie długami rzędu 600 mln zł.

Ten dług spowodował, iż dla kopalni powołano zarząd komisaryczny. Czy nie można było usunąć dyrektora wtedy kiedy zaczynał zadłużać zakład ? Czy świątka Partia takich rzeczy nie widzi ? A co robią kontrolerzy np. NIK-u ?

Górnicy dlaczego pozwalacie, aby już przez 6 lat wypłacano Wam Kartę Górnika według stawek z roku 1982 - wtedy dniówka = 400 zł. Upominajcie się o swoje ciężko zapracowane pieniądze !

Nr zamknięto 25.07.88 r.
Druk: Ruch Młodzieży Niezależnej
cena 10 zł.